

sygn. akt IX Ka 17/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 marca 2015 r.

Sąd Okręgowy w Toruniu Wydział IX Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący – Sędzia SO Andrzej Walenta

Sędziowie : SO Barbara Plewińska

SO Mirosław Wiśniewski (spr.)

Protokolant : st. sekr. sąd. Katarzyna Kotarska

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej w Toruniu Mariusza Rosińskiego

po rozpoznaniu w dniu 26 marca 2015 r.

sprawy **A. Ł.** oskarżonej z art. 177 § 1 kk

na skutek apelacji wniesionej przez Prokuratora Prokuratury Rejonowej Toruń – Wschód w Toruniu

od wyroku Sądu Rejonowego w Toruniu

z dnia 24 listopada 2014 r. sygn. akt VIII K 498/13

uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu w Toruniu.

Sygn. akt IX Ka 17/15

UZASADNIENIE

A. Ł. została oskarżona o to, że w dniu 17. 06. 2012 r. około godziny 15:45 w T. na skrzyżowaniu ul. (...), a (...), kierując samochodem (...) o nr rej. (...) naruszyła nieumyślnie zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym określone w art. 3 ust. 1 i art. 27 ust. 1 pkt 3 ustawy „Prawo o ruchu drogowym” w ten sposób, że wyjeżdżając z drogi wewnętrznej na drogę publiczną nie zachowała szczególnych środków ostrożności i nie ustąpiła pierwszeństwa prawidłowo jadącemu rowerowi poruszającemu się po ścieżce dla rowerów doprowadzając do zdarzenia obu pojazdów, w wyniku czego kierujący rowerem D. C. doznał obrażeń ciała w postaci zwichnięcia stawu barkowo-obojęzycznego lewego powodując naruszenie czynności narządu ciała, jakim jest kończyna lewa górna, na czas powyżej dni 7 w myśl art. 157 § 1 kk,

tj. o przestępstwo z art. 177 § 1 kk

Wyrokiem z dnia 24 listopada 2014 r. Sąd Rejonowy w Toruniu, sygn. akt VIII K 498/13, niewinął oskarżoną od popełnienia zarzucanego jej aktem oskarżenia czynu, obciążając kosztami postępowania Skarb Państwa.

Wyrok ten zaskarżył **w całości na niekorzyść oskarżonej** oskarżyciel publiczny. Na podstawie art. 427 § 1 i 2 kpk oraz art. 438 pkt 2 i 3 kpk zaskarżonemu wyrokowi zarzucił:

a) błąd w ustaleniach faktycznych, przyjętych za jego podstawę, mający wpływ na treść orzeczenia, a polegający na przyjęciu, iż oskarżona nie naruszyła chociażby nieumyślnie zasad bezpieczeństwa w ruchu lądowym i w konsekwencji uniewinnieniu jej od popełnienia zarzucanego jej czynu z art. 177 § 1 kk, podczas gdy prawidłowa ocena

zebranego materiału dowodowego, dokonana w oparciu o zasady logiki i doświadczenie życiowe prowadzi do wniosku przeciwnego;

b) mającą wpływ na treść orzeczenia obrazę art. 7 kpk poprzez naruszenie wynikającej z tego przepisu zasady swobodnej oceny dowodów i dokonanie tej oceny w sposób dowolny poprzez przyjęcie wbrew zasadom logiki i doświadczenia życiowego, iż oskarżona dochowała szczególnej ostrożności wjeżdżając na skrzyżowanie ze ścieżkę rowerową.

W konkluzji prokurator wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd I instancji.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Po zapoznaniu się z całokształtem zgromadzonego materiału dowodowego, treścią zaskarżonego wyroku, treścią jego uzasadnienia oraz treścią apelacji, Sąd Okręgowy stwierdził, że zaskarżone orzeczenie należy uchylić w całości, a sprawę przekazać Sądowi Rejonowemu, celem ponownego rozpoznania.

Apelacja prokuratora, który nie kwestionował ustaleń faktycznych, co do przebiegu samego zdarzenia, poczynionych przez Sąd I instancji na podstawie zeznań świadków D. C. i J. C. oraz opinii sądowo - lekarskiej, a podważał te ustalenia Sądu meriti dotyczące rozstrzygnięcia, czy oskarżona swym zachowaniem naruszyła zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym, okazała się zasadna.

Rację ma oskarżyciel publiczny, że ustalenia Sądu Rejonowego w zakresie, w jakim dotyczą one przebiegu samego zdarzenia budzą wątpliwości. Trafnie wskazywał również prokurator, że ocena dowodowa Sądu a quo szczególnie w zakresie opinii biegłego W. S. nie spełnia standardów z art. 7 kpk. Nie można zaaprobować zapatrywań Sądu a quo, że oskarżona w ogóle nie naruszyła zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Rozstrzygnięcie uniewinniające oskarżoną jawi się jako zgoła przedwczesne.

Dokonując prawnokarnej oceny zachowania oskarżonej, sąd I instancji pominął przywołane w apelacji okoliczności istotne dla poczynienia, mających kluczowe znaczenie dla orzeczenia o jej odpowiedzialności, ustaleń strony podmiotowej. Uzasadnienie wyroku nie przekonuje, jakoby materiał dowodowy w sprawie rzeczywiście nie dawał podstaw do przyjęcia, że oskarżona chociażby nieумыślnie naruszyła zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym. Rozumowanie sądu, które legło u podstaw rozstrzygnięcia, wykazywało błędy logiczne i kłóciło się z doświadczeniem życiowym.

W realiach sprawy, kwestią kluczową, która legła u podstaw rozstrzygnięcia Sądu Okręgowego jest konieczność prawidłowego i rzetelnego ustalenia, czy oskarżona swym zachowaniem naruszyła chociażby nieумыślnie zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym, czy też jej zachowanie było zgodne z przepisami prawa o ruchu drogowym, a przy pozytywnym ustaleniu, czy naruszenie to miało związek z zaistniałym wypadkiem.

Zdaniem Sądu Okręgowego, sposób zgromadzenia materiału dowodowego oraz jego ocena, dokonana przez Sąd meriti, nie jest pobieżna, a rozważania Sądu nie są lakoniczne, rzecz jednak w tym, że mimo dokładnej analizy dowodów, w szczególności opinii biegłego z zakresu ruchu drogowego, Sąd formułuje na jej podstawie zupełnie dowolne wnioski. Ta ocena dokonana przez Sąd I instancji budzi uzasadnione zastrzeżenia.

Sąd meriti przede wszystkim nie podzielił wniosków biegłego Laboratorium Kryminalistycznego z zakresu badań wypadków drogowych W. S.(k. 132-138), uznając, że tezę o nieprawidłowym zachowaniu oskarżonej oparł on na niewłaściwym wnioskowaniu. Wnikliwa lektura opinii biegłego nie pozwala podzielić zapatrywań Sądu orzekającego. Stanowisko Sądu a quo zupełnie nie przekonuje. Sąd Rejonowy uznał, że oskarżona zachowała się właściwie i zgodnie z przepisami prawa o ruchu drogowym przy wjeździe w obręb przejścia dla pieszych. Zdaniem Sądu a quo musiała zachować szczególną ostrożność i dostosować szczególną ostrożność, dostosować prędkość, by zatrzymać się w sytuacji pojawienia się pieszo, nie można natomiast było od niej wymagać zachowania nadzwyczajnej ostrożności przy

wjeździe na przejście dla pieszych przewidującego pojawienie się nadjeżdżającego rowerzysty. Sąd I instancji nie dostrzegł tym samym po stronie oskarżonej wypełnienia znamienia czynu z art. 177 § 1 kk w postaci naruszenia zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym, a odpowiedzialnych za zdarzenie uznał *de facto* pokrzywdzonego rowerzystę i zarządcę drogi. Sąd *a quo* stanowczo podkreślał, że w miejscu, gdzie oskarżona wjeżdżała, nie było pionowego oznakowania przejazdu rowerów, a znaki poziome w postaci białych pasów wyznaczających przejazd rowerów były starte i do tej okoliczności Sąd przyłożył niejako zbyt dużą wagę, wywodząc z niej, że po stronie oskarżonej leżał wyłącznie obowiązek zachowania szczególnej ostrożności związany ze zbliżaniem się tylko do przejścia dla pieszych, nie zaś do przejazdu rowerów. Taką ostrożność, zdaniem Sądu Rejonowego oskarżona zachowała, jechała bowiem w jego ocenie wolno i pojawienie się pieszego w momencie jej zbliżania do przejścia dla pieszych umożliwiła jej natychmiastowe zatrzymanie, przy oznakowaniu drogi nie spodziewała się rowerzysty, który to jechał z prędkością zdecydowanie większą niż pieszy. Rację ma jednak niewątpliwie Sąd *a quo* wskazując, że nie można oczekiwać od uczestnika ruchu, aby przewidział i zapobiegł każdej sytuacji na drodze, a można natomiast zobowiązać, by sprostał wymaganiom, które leżą w ludzkiej mocy. Zdaniem Sądu odwoławczego, prawidłowa ocena materiału dowodowego, w szczególności opinii biegłego W. S. nie pozwala zaaprobować tezy, by oskarżona zachowała się zgodnie z przepisami prawa o ruchu drogowym i nie naruszyła jakiegokolwiek normy.

W uzasadnieniu wyroku Sąd *a quo* zaznacza, że odpowiedzialność za całe zdarzenie ponosi zarządca drogi, który nieprawidłowo oznakował przejście dla pieszych i nie informował jadących drogą (...) o niebezpieczeństwie pojawienia się rowerzystów oraz że zachowanie rowerzysty również było nieprawidłowe, bowiem nie zachował on szczególnej ostrożności przy wjeździe na ulicę (...) przy ograniczonej widoczności. Ograniczona widoczność nie stanowi jednak, zdaniem Sądu I instancji podstawy obowiązku zachowania należytej ostrożności po stronie oskarżonej. Podkreślić przy tym należy, że biegły, podobnie, jak Sąd *a quo* wskazywał, że pokrzywdzony przyczynił się do wypadku, zaś zarządca drogi w sposób nieprawidłowy ją oznakował. Wywody biegłego prowadziły do wniosku, że nieprawidłowe zachowanie oskarżonej polegało na niezachowaniu szczególnej ostrożności w trakcie zbliżania się do oznaczonego przejścia dla pieszych w rejonie gdzie był usytuowany przejazd dla rowerzystów oraz nieprawidłowym obserwowaniem wlotu ulicy (...), które skutkowało potrąceniem pojazdu jednośladowego. Analiza zachowania oskarżonej poczyniona przez biegłego i kwestia zasad ruchu drogowego, jakie winna była przestrzegać jest wszechstronna i logiczna. Biegły wskazał, że od strony ulicy (...) w istocie brak było oznakowania pionowego ostrzegającego o przejeździe dla rowerzystów, a poziome oznakowanie w postaci białych pasów w sposób znaczny było starte – niemniej jednak nie było starte całkowicie. Biegły wywodził m.in., że skoro jednak oskarżona wjeżdżając wcześniej na ulicę (...) od strony ulicy (...) przejechała przez odpowiednio oznakowane znakami pionowymi przejście dla pieszych oraz przejazd dla rowerzystów znakiem drogowym pionowym D- 6a, to wracając i znajdując się ponownie w tej okolicy, nie powinna była być zaskoczona obecnością tego przejazdu dla rowerów. Nie ma jednak racji Sąd I instancji twierdząc, że biegły opiera swoje wnioski wyłącznie na tym założeniu, że skoro oskarżona wjechała na ulicę (...) przy prawidłowym oznakowaniu przejazdu rowerzystów od strony ulicy (...), to wracając za jakiś czas tą samą drogą przy nieprawidłowym oznakowaniu powinna pamiętać, że znajduje się tam przejazd dla rowerów. Nadmienić jednak trzeba, że z drugiej strony, ten wniosek biegłego nie jest pozbawiony racji, ani logiki. Nie chodzi w tym względzie bowiem o tzw. „jazdę na pamięć”, jak sugeruje Sąd Rejonowy, w rozumieniu rutynowego zachowania, bez zastanowienia, bez zwracania uwagi na znaki drogowe, z którym mamy do czynienia u wielu kierowców podczas często pokonywanych tych samych odcinków tras (np. w drodze do pracy i z powrotem), a wręcz przeciwnie. W istocie, kierowca winien obserwować znaki i bezwzględnie się stosować do nich. Okoliczność, że oskarżona wjeżdżając od strony ulicy (...)dostrzegła przejazd dla rowerów przy skrzyżowaniu z ulicą (...) i jego oznakowanie, powinna ją skłonić właśnie do zachowania ostrożności w drodze powrotnej, być bodźcem do zachowania czujności. Nie można wreszcie tracić z pola widzenia, że dla wyjeżdżających z ulicy (...) usytuowane było urządzenie bezpieczeństwa ruchu drogowego U – 18a „lustro drogowe okrągłe”, które było tam umieszczone z uwagi na ograniczoną widoczność drogi ze względu na rosnący żywopłot (po prawej stronie dla oskarżonej). To urządzenie bezpieczeństwa było przeznaczone zresztą zarówno dla zbliżających się do przejazdu dla rowerzystów kierujących samochodami, jak i dla samych rowerzystów. Zdaniem Sądu odwoławczego, Sąd *a quo* skoncentrował się w swej ocenie zachowania oskarżonej *de facto* niemal wyłącznie na okoliczności nieprawidłowego oznakowania drogi w zakresie ostrzeżenia przed przejazdem dla rowerzystów, nie przykładając tak naprawdę wagi do tak istotnych warunków jazdy i widoczności drogi, jak żywopłot zasłaniający widoczność prawej

strony oraz obecność urządzenia bezpieczeństwa w postaci lustra drogowego. Żywopłot, znajdujący się przed wjazdem na przejście dla pieszych oraz przejazd dla rowerzystów, w sposób znaczny, żeby nie powiedzieć zupełny, utrudniał oskarżonej obserwację prawej strony. Od rozsądnego kierowcy należałoby w takiej sytuacji wymagać zachowania szczególnej ostrożności. Sąd a quo wywodzi, że szczególna ostrożność w warunkach panujących na skrzyżowaniu, przy prawidłowym oznakowaniu przejazdu dla rowerzystów wymagałaby wręcz zatrzymania pojazdu i upewnienia się zarówno w lustrze jak i po obserwacji obu stron drogi dla rowerów usytuowanej na ulicy (...) takiego zachowania jednak od oskarżonej nie wymaga "bowiem inaczej zachowuje się pieszy, a inaczej rowerzysta", wskazując przeciw na brak owego prawidłowego oznakowania. Jednocześnie zupełnie nie wiedząc czemu, Sąd meriti nie dostrzega po stronie oskarżonej obowiązku zachowania ostrożności, w sytuacji, gdy na drodze ma ona znacznie ograniczoną widoczność (żywopłot) i znajduje się urządzenie w postaci lustra drogowego. Innymi słowy, zdaniem Sądu a quo oskarżona winna była się wręcz zatrzymać i upewnić się w lustrze, obserwować obie strony drogi, wyłącznie w sytuacji, gdyby droga była prawidłowo oznakowana w zakresie przejazdu dla rowerów, a w sytuacji, gdy oznakowanie to było nieprawidłowe, to obecność lustra drogowego i zasłaniającego widoczność żywopłotu, nie mogła na niej takiego zachowania wymóc. Takiego rozumowania nie można zaakceptować. Zasygnalizować jedynie wypada, że stosownie do treści art. 19 ust. 1 prawa o ruchu drogowym kierujący pojazdem zobowiązany jest jechać z prędkością zapewniającą panowanie nad pojazdem, z uwzględnieniem warunków, w jakich się ruch odbywa, a w szczególności: rzeźby terenu, stanu i widoczności drogi. Z kolei przepis art. 25 ust 1 powołanej ustawy nakłada na kierującego pojazdem, zbliżającego się do skrzyżowania, obowiązek zachowania szczególnej ostrożności. Sąd w ogóle nie odnosi się wreszcie do tej tezy biegłego, w której wskazuje on, że oskarżona jadąc z prędkością orientacyjną 20 km/h, miała możliwość dostrzeżenia nadjeżdżającego rowerzysty z odległości umożliwiającej uniknięcia wypadku, gdyby korzystała z tego urządzenia (lustra). Sąd meriti nie analizował zachowanie oskarżonej w zakresie, czy okoliczność, że nie obserwowała ona drogi za pomocą urządzenia bezpieczeństwa stanowiła w realiach sprawy naruszenie zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Zgodnie z rozporządzeniem Ministra Infrastruktury z dnia 3 lipca 2003 r. w sprawie szczegółowych warunków technicznych dla znaków i sygnałów drogowych oraz urządzeń bezpieczeństwa ruchu drogowego i warunków ich umieszczania na drogach (Dz. U. z dnia 23 grudnia 2003 r.) lustra drogowe wypukłe U-18, o zwiększonym kącie obserwacji, stosuje się w miejscach, gdzie stojące przy drodze budynki, słupy, drzewa itp. ograniczają widoczność kierującym pojazdami. Dotyczy to m.in. skrzyżowań dróg i ulic osiedlowych. Obecność takiego urządzenia bezpieczeństwa na skrzyżowaniu winna skłonić kierowcę pojazdu do czujności, do zastanowienia się, że z jakiegoś powodu, urządzenie to zostało na tym skrzyżowaniu umieszczone. Wskazać należy, że zgodnie z art. 3 ust. 1 Ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. Prawo o ruchu drogowym (Dz.U. 2012. 1137) uczestnik ruchu i inna osoba znajdująca się na drodze są obowiązani zachować ostrożność albo gdy ustawa tego wymaga - szczególną ostrożność, unikać wszelkiego działania, które mogłoby spowodować zagrożenie bezpieczeństwa lub porządku ruchu drogowego, ruch ten utrudnić albo w związku z ruchem zakłócić spójność lub porządek publiczny oraz narazić kogokolwiek na szkodę. Przez działanie rozumie się również zaniechanie. Podkreślenia wymaga fakt, że „ostrożność” obowiązuje zawsze i wszędzie, tzn. w każdej istniejącej sytuacji na drodze od momentu wyjścia z domu do powrotu do niego. Dotyczy wszystkich uczestników ruchu drogowego oraz innych osób przebywających na drodze lub w jej pobliżu. W uchwale 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 28 lutego 1975 r., V KZP 2/74 (OSNKW 1975, nr 3-4, poz. 33) czytamy: "Rozważne i ostrożne prowadzenie pojazdu polega na przedsięwzięciu przez kierowcę wszystkich tych czynności, które według obiektywnej oceny są niezbędne dla zapewnienia optymalnego bezpieczeństwa ruchu w danej sytuacji, oraz na powstrzymaniu się od czynności, które według tejże oceny mogłyby to bezpieczeństwo zmniejszyć". Stan taki jest uzależniony od: znajomości przepisów ruchu drogowego, odpowiedniej kondycji psychicznej i fizycznej w czasie jazdy, odpowiedniego stanu technicznego pojazdu, opanowania sztuki kierowania pojazdem, zdolności przewidywania i prawidłowego reagowania podczas jazdy. Względy praktyczne zatem zadecydowały o wypracowaniu zasady "należytej ostrożności" jako najważniejszej z punktu widzenia bezpieczeństwa ruchu drogowego. "Każdy kierowca jest obowiązany do prowadzenia pojazdu samochodowego z należyłą ostrożnością, a więc do przedsięwzięcia takich czynności, które zgodnie ze sztuką i techniką prowadzenia pojazdów samochodowych są obiektywnie niezbędne do zapewnienia maksymalnego bezpieczeństwa w ruchu drogowym, a także do powstrzymania się od czynności, które mogłyby to bezpieczeństwo zmniejszyć" (wyrok SN z dnia 16 lipca 1976 r., VI KRN 135/76, OSNKW 1976, nr 10-11, poz. 130; W. Kotowski, Komentarz do ustawy Prawo o ruchu drogowym, ABC 2011, Lex Nr 102462). Nie do końca można też się zgodzić, że w okolicy przejścia dla pieszych kierowca może się liczyć co najwyżej z obecnością

co najwyżej idącego pieszego. W tym samym miejscu (zasłoniętym przez żywopłot) mógł się przecież pojawić ktoś jadący na rolkach, wrotkach, desce, czy też dziecko na rowerze a nawet biegacz. Osoby te poruszają się zazwyczaj z prędkością większą od pieszego a ich obecność na chodniku a tym samym i na przejściu dla pieszych nie powinna zaskoczyć kierującego samochodem.

Konkludując, nawet jeśli uznać by jednak za Sądem a quo, że oskarżona nie była zobowiązana do zachowania szczególnej ostrożności związanej z wjazdem na przejazd dla rowerów, albowiem w miejscu, gdzie wjeżdżała nie było prawidłowego oznakowania, które uprzedziłoby ją o konieczności zachowania takiej szczególnej ostrożności, to nie można przecież wykluczyć, że oskarżona naruszyła inne zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym, a naruszenia te pozostawały w związku przyczynowym z zaistniałym wypadkiem – nawet przy założeniu, że do zdarzenia przyczynił się również rowerzysta oraz zarządca drogi. Dla wypełnienia znamion czynu z art. 177 § 1 kk, zachowanie oskarżonej wcale nie musiało mieć charakteru umyślnego naruszenia zasad bezpieczeństwa w ruchu lądowym, nie musiało się wiązać z niezachowaniem szczególnej ostrożności, mogło przyjąć przecież postać, nawet nieumyślnego niezachowania „zwykłej” ostrożności, nieumyślnego naruszenia zasad bezpieczeństwa ruchu drogowego polegającego np. na niedostatecznej obserwacji drogi. Pozostaje do rozważenia kwestia, czy kierująca nie naruszyła czasem innych zasad – np. bezpiecznej prędkości lub ograniczonego zaufania. Wreszcie, czy stwierdzenie ewentualnych naruszeń reguł ostrożności ma związek przyczynowy z zaistnieniem wypadku drogowego. Sąd Rejonowy nie pokusił się o taką ocenę materiału dowodowego, nie analizował, czy oskarżona dochowała należytej ostrożności, a w sposób krótkowzroczny związał brak prawidłowego oznakowania drogi z brakiem obowiązku zachowania szczególnej ostrożności przy przejeździe dla rowerów po stronie oskarżonej i z brakiem jej zawinienia.

Ujawnienie powyższych uchybień przy ocenie zgromadzonych dowodów implikowało konieczność uchylecia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania sądowi I instancji.

Dopiero rzetelna, wszechstronna analiza zachowania oskarżonej, ocena opinii biegłego z uwzględnieniem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, dokonana na tle pozostałych dowodów, wreszcie rozważenie, czy nie zachodzi ewentualnie potrzeba powołania nowej opinii, pozwoli na wydanie w przedmiotowej sprawie prawidłowego rozstrzygnięcia o jej odpowiedzialności.